

dr hab. Radosław Krajewski, prof. UKW w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Przemysława Rusinowskiego

„Dokumentacja czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych”

przygotowanej pod kierunkiem

Prof. dr hab. Jerzego Kasprzaka

na Wydziale Prawa i Administracji

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Czynności procesowe, a szerzej także czynności procesowo-kryminalistyczne, to wszelkie działania uczestników postępowania karnego, które wywołują skutki określone przez prawo karne procesowe. Jeśli chodzi o czynności procesowe, to nie są one charakterystyczne jedynie dla uczestników tego postępowania, gdyż występują one także w innych postępowaniach, w szczególności w cywilnym i w administracyjnym, a także w innych procedurach, jak choćby w toku postępowania dyscyplinarnego. Czynności procesowo-kryminalistyczne związane są zaś właśnie z procesem karnym, jak też z działaniami mającymi miejsce poza procesem, jak choćby w związku z czynnościami operacyjnymi. Czynności procesowe zależą od woli uczestników postępowania, przez co odróżniać je trzeba od zdarzeń procesowych, które od woli takiej zależne nie są, ale które także mogą wywoływać istotne skutki prawne.

Czynności takie wymagają utrwalania z kilku powodów. Mianowicie po to, aby możliwe było ich odzwierciedlenie w aktach sprawy, jak też po to, aby były one „dostępne” w toku postępowania na różnych jego etapach, w tym dla oceny prawidłowości podejmowanych w jego ramach rozstrzygnięć, jak też dla ich weryfikacji. Także dlatego, że bez ich udokumentowania byłyby one ulotne, a w zasadzie trzeba by uznać, że ich w ogóle nie było, a w wielu przypadkach byłyby one nie do odtworzenia.

Dlatego też dokumentowanie takich czynności ma istotne znaczenie praktyczne, a co za tym idzie stanowić może ważną przestrzeń dociekań naukowych, którym

rozprawę doktorską poświęcił Mgr Przemysław Rusinowski. Sam dobór problematyki uznaję tym samym za trafny, a pracę za interesującą poznawczo i wnoszącą wkład w rozwój prawa, zwłaszcza prawa karnego procesowego, jak też kryminalistyki jako jednej z nauk pomocniczych prawa karnego.

Przekonany jestem o oryginalności tematu, potrzebie „pochylenia się” nad nim, przy pewnej jego przewadze nad zagadnieniami z zakresu procesu karnego podejmowanymi chętniej przez przedstawicieli doktryny. Na pewno wymagało to od Autora swoistej odwagi badawczej, gdyż, jak mogę przypuszczać, problematyka ta nie mogła być traktowana jako oczywiście „wystarczająca” do prostego przygotowania dysertacji. Wydaje mi się nawet, że Autor najpierw musiał podjąć pewne ryzyko zmierzenia się z tematem i jego „wyceny” na ile „poddaje się” on formule „ku” pracy doktorskiej, a dopiero w następstwie prac nad nim przekonać się, że tak właśnie jest. Przynajmniej ja bym tak myślał, gdybym to ja miał zmierzyć się z tym zagadnieniem. Być może jednak „sprawa miała się inaczej”, gdyż Autor mógł liczyć na doświadczenie Promotora Prof. dr hab. Jerzego Kasprzaka, który „wyceny” takiej mógł dokonać a priori w sposób „pewny”. Tak, czy inaczej gratuluję tak Autorowi, jak i Promotorowi pomysłu i jego realizacji poświęcenia rozprawy przedmiotowej problematyce.

Dzięki temu mam możliwość jako recenzent tego opracowania doświadczyć, że nawet bardzo szczegółowe zagadnienia z zakresu prawa, w szczególności prawa karnego sensu largo, mogą stanowić przestrzeń do badań prawniczych, jak też mogę poszerzyć swoją wiedzę o czynnościach procesowych i procesowo-kryminalistycznych, którą w elementarnym zakresie posiadałem wcześniej, ale w jej szczegółów w naukowym ich wymiarze nie miałem okazji dotychczas wnikać bardziej.

Jako karnista o inklinacjach przede wszystkim materialnoprawnych pozwolę sobie tym samym na bardziej ogólną ocenę dysertacji z pewnymi tylko odniesieniami do jej szczegółów, w konsekwencji na zwrócenie uwagi na kwestie najistotniejsze „w duchu” naukowej życzliwości, choć w formule w niezbędnym zakresie także nieco krytycznej. Taka jest bowiem rola recenzenta, pewien jego przywilej „ponarzekania” co do szczegółów, byleby tylko prowadziło to do pozytywnej konkluzji, a na taką zasługuje recenzowana rozprawa.

Udanie łączy ona rozważania teoretyczne z analizami empirycznymi, co jest jej niewątpliwym walorem. Ma ona bardziej wymiar opisowy aniżeli stricte dogmatyczny, ale tak to właśnie musi wyglądać, gdyż taka jest specyfika podjętego zagadnienia, choć być może w niektórych obszarach Autor zbyt bardzo poszedł drogą swoistej „sprawozdawczości” jak podjęta materia wygląda, bez próby osadzenia jej w szerszej perspektywie dogmatycznej. Wydaje mi się, że mógł poprowadzić nieco bardziej pogłębiony wywód nad nią, w tym co do wniosków de lege lata i postulatów de lege ferenda wokół rozwiązań prawnych dotyczących przedmiotowej dokumentacji.

Niewątpliwym walorem pracy jest zaś zespolenie kwestii prawnoprocesowych z kryminalistycznymi. Pozornie jedynie jest ono oczywiste, a w istocie wymagało szerszego spojrzenia na zagadnienie, połączenia różnych wątków przy wykorzystaniu metody od ogółu do szczegółu, która przyniosła efekt w postaci kompleksowej prezentacji zagadnienia dokumentowania czynności procesowych oraz procesowo-kryminalistycznych.

Jeśli chodzi o tytuł rozprawy, to jest on czytelny i sformułowany poprawnie. Autor skupił się nie tyle na dokumentowaniu takich czynności jako działaniach organów procesowych, lecz na wytworach takiej aktywności, a więc na dokumentacji właśnie, a bliżej na poszczególnych jej postaciach, czy rodzajach. Rozróżnił czynności procesowe i procesowo-kryminalistyczne, co było uprawnione, a nawet konieczne, a co w konsekwencji wymagało wyeksponowania w tytule. Szkoda, że Autor choćby we wprowadzeniu nie wytłumaczył tej różnicy taką, jaką ona jest co do istoty i taką, jakie znalazła ona znaczenie w jego rozważaniach, no i w samym tytule dysertacji.

Struktura pracy obejmuje zagadnienia wstępne, 8 rozdziałów, wnioski oraz wykaz literatury i innych źródeł wykorzystanych dla jej przygotowania. Jest ona przemyślana, poszczególne kwestie Autor zdołał zaprezentować „po kolei”, co świadczy o gruntowym przemyśleniu zagadnienia, umiejętności „uchwycenia” i zaprezentowania licznych i złożonych jego szczegółów, które dają kompleksowy obraz przedmiotowej problematyki.

Poszczególne rozdziały dzielą się na podrozdziały, których jest aż 56, co wymagało od Mgr Przemysława Rusinowskiego drobiazgowego podejścia do zagadnienia dokumentowania czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych. W pracy nie ma mniejszych jednostek redakcyjnych, co doceniam, gdyż właśnie taki podział rozprawy jest wystarczająco szczegółowy i czytelny, czyni ją przejrzystą, a ponadto jest po prostu konsekwentny na tle niektórych innych dysertacji doktorskich, w których czasami niektóre podrozdziały dzielą się na mniejsze elementy, gdy w innych one nie występują.

Przechodząc do szczegółów jest tak, że wstęp rozprawy, określony przez Autora jako „Zagadnienia wstępne” zasadniczo zawiera elementy konieczne dla tej części pracy naukowej. Autor wskazał w nim bowiem na doniosłą rolę czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych, ukazał ich osadzenie w przepisach procedury karnej, jak też zwrócił uwagę na zmiany, jakim one ulegają w związku z rozwojem techniki. Prócz tego poprawnie sformułował hipotezy badawcze oraz opisał metody badawcze, którymi posłużył się dla przygotowania pracy.

Szkoda jednak, że nie odniósł się do stanu badań prawniczych i kryminalistycznych nad problematyką dokumentowania czynności procesowych i

procesowo-kryminalistycznych, gdyż dałoby to obraz stanu rzeczy w tym zakresie dodatkowo legitymując Mgr Przemysława Rusinowskiego do zajęcia się tym tematem. Legitymacja taka oczywiście istnieje, gdyż przedmiotowa problematyka w całościowym ujęciu nie doczekała się monograficznego opracowania, a przynajmniej takowe nie jest mi znane. Ponadto dobrze byłoby, gdyby Autor, a czego także zabrakło, wskazał na jakiego rodzaju źródłach wiedzy, w szczególności na jakiej literaturze, się oparł prowadząc badania nad przedmiotową problematyką.

Rozdział pierwszy „Z dziejów technik dokumentacji procesowych” stanowi swoiste kompendium takich dziejów. Jest to rozdział potrzebny, gdyż dzięki informacjom w nim zawartym Autor osadził rozważania aktualne w interesującej i jakże ważnej perspektywie historycznej. Mgr Przemysław Rusinowski zaprezentował ją w poprawnym ujęciu chronologicznym, kreśląc sylwetki „ojców” takich technik oraz opisując ich wkład w ich rozwój. Nie zabrakło tutaj także analiz regulacji prawnych obowiązujących w przeszłości, jak też wiedzy o pierwszych bazach danych. Rozdział ten oceniam wysoko.

„Czynności procesowe jako zachowanie się uczestników procesu wywołujące skutki procesowe” to tytuł rozdziału drugiego. Ma on charakter teoretycznoprawny, gdyż to na jego łamach Autor dokonał wyjaśnienia pojęcia czynności procesowych oraz zaprezentował liczne ich podziały, jak też opisał czym jest dokument w ujęciu karnoprawnym i kryminalistycznym dokonując podziałów dokumentów w zależności od różnych kryteriów. To tu odróżnił także czynności procesowe od zdarzeń procesowych, dokumentację procesowo-kryminalistyczną od analizy kryminalnej oraz dokonał ustaleń odnośnie do warunków niewadliwości czynności procesowych oraz następstw naruszeń w tym zakresie. Zapewne chcąc być „up to date” zwrócił także uwagę, co absolutnie doceniam, na znaczenie RODO w kontekście dokumentacji czynności procesowych.

Są to prezentacje ważne, przesądzają o właściwym osadzeniu analiz w nauce prawa karnego procesowego i kryminalistyki, co w pracy przygotowanej w celu uzyskania pierwszego stopnia naukowego jest konieczne. Być może, gdyby Autor rozważał publikację pracy, warto by podjąć trud pewnego uporządkowania wywodu w tym zakresie.

Podobny wymiar mają rozważania stanowiące przedmiot rozdziału trzeciego „Dokumentacja czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych a zasady procesowe”. Mgr Przemysław Rusinowski odniósł takie czynności do poszczególnych zasad procesu karnego, a więc do zasad prawdy materialnej, pisemności, ustności, ciężaru dowodowego, szybkości, obiektywizmu, jawności, tajności oraz

bezpośredniości. Są to jednak jedynie niektóre z zasad postępowania karnego i tak to winno być ujęte.

Szkoda tym samym, że Autor nie odniósł przedmiotowej materii do innych takich zasad, jak choćby do zasady skargowości, kontradykcyjności, domniemania niewinności oraz swobodnej oceny dowodów. Poszerzyłoby to przestrzeń poznawczą, no chyba że związek dokumentowania czynności procesowych z tymi zasadami nie istnieje, ale wydaje mi się, że jednak dałoby się poczynić rozważania i odnośnie do nich. Prócz tego za nieprawidłowe uznaję zatytułowanie pierwszego podrozdziału tego rozdziału jako „Zagadnienia wstępne”, gdyż tak samo Autor zatytułował wstęp. Sądzę, że podrozdział ten winien mieć tytuł wskazujący na to, że zawiera on ogólne informacje o zasadach procesowych, które jako takie są absolutnie przydatne, gdyż wprowadzają w problematykę.

Rozdział czwarty „Protokół jako podstawowa forma dokumentowania czynności procesowych” jest jednym z rozdziałów zasadniczych jeśli chodzi o przedmiot rozprawy. Autor scharakteryzował protokół jako formę dokumentowania czynności procesowych, omówił zasady jego sporządzania oraz jego elementy, wskazał na czynności podlegające protokołowaniu, odniósł się do osób uprawnionych do dokumentowania czynności procesowych w postaci protokołu, jak też pochylił się nad poprawkami, uzupełnieniami oraz trybami sprostowania protokołu. To tu Mgr Przemysław Rusinowski zawarł także podstawowe porównania protokołu i notatki służbowej oraz metryczki śladowej.

W całości taka prezentacja daje w miarę kompleksowy obraz protokołu, choć zabrakło nieco szerszych odniesień do przepisów Kodeksu postępowania karnego odnośnie to protokołu, w tym z większym wykorzystaniem dorobku doktryny, pewną choć analizą krytyczną, która doprowadziłaby Autora do ocen aktualnego stanu prawnego i ewentualnych postulatów jego zmian. Analogicznie jak w rozdziale poprzednim Autor posłużył się formułą „Zagadnień wstępnych” na oznaczenie podrozdziału pierwszego, co nie jest prawidłowe. Być może lepszym określeniem byłoby, że chodzi o zagadnienia ogólne dotyczące protokołu.

W rozdziale piątym „Stenogram oraz utrwalenie obrazu i dźwięku jako kodeksowe formy dokumentacji czynności procesowych” Autor zaprezentował podstawowe informacje o tej formie dokumentowania czynności procesowych. Zdefiniował stenogram, nakreślił status scenografa, jak też omówił kwestie związane z rejestracją obrazu i dźwięku. Podobnie, jak w przypadku protokołu analizy przepisów prawnych dotyczące materii tego rozdziału mogły być wnikliwsze, lepiej wsparte odniesieniami do literatury przedmiotu, gdyż te, jakie stały się udziałem Autora są jedynie podstawowe.

„Dokumentacja fotograficzna oraz inne cyfrowe sposoby utrwalania czynności procesowych” to tytuł rozdziału szóstego. Jest to rozdział obszerny, w którym Mgr Przemysław Rusinowski zaprezentował właśnie dokumentację fotograficzną, zasady prawidłowego wykonywania zdjęć oraz techniki wykorzystywane w fotografii kryminalistycznej, jak też jej rodzaje. Odrębne miejsce poświęcił znacznikom kryminalistycznym oraz technikom naziemnego skanowania 3D. Osobne miejsce zajmuje problematyka portretu pamięciowego, podobnie jak zagadnienie ekspertyzy kryminalistycznej fotografii i zapisu filmowego.

Są to więc opisy kryminalistyczne bez odniesień dogmatycznych z zakresu procesu karnego, do jakiego to ujęcia Autor był uprawniony, choć uwzględnienie tych drugich wzbogaciłoby przestrzeń badawczą. Szkoda zatem, że Autor nie pokusił się o szersze odniesienia do literatury z zakresu postępowania karnego, której przecież jest całkiem sporo.

Rozdział siódmy „Szkice i plany kryminalistyczne jako dokumentacja uzupełniająca” zawiera omówienie pojęć szkicu i planu, ich rodzajów, zasad ich sporządzania, jak też wykazanie różnic między szkicem a planem. Dopełnieniem opisów w tym zakresie jest zaprezentowanie znaków wykorzystywanych przy sporządzaniu szkiców. „Duch” tego rozdziału także jest bardziej kryminalistyczny niż dogmatyczny, bez aspiracji poszukiwań i analiz regulacji prawnych w przedmiotowej materii.

„Dokumentacja czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych w praktyce” to tytuł rozdziału ósmego. Jest to rozdział najobszerniejszy, w którym Mgr Przemysław Rusinowski zaprezentował wyniki badań własnych w zakresie akt spraw karnych, które objęły aż 400 spraw, z czego 200 dotyczących przestępstw kradzieży z włamaniem i 200 z zakresu przestępstw wypadku drogowego. Autor dociekaniem objął lata 2007-2018, co stanowi więcej niż reprezentatywny okres. Sprawy te przeprowadzone zostały w dwóch sądach łódzkich, a Autor miał pełne prawo tak właśnie wytyczyć zakres podmiotowy tych analiz. Szkoda jednak, że nie wytłumaczył dlaczego akurat skupił się na tych dwóch kategoriach przestępstw, choć są one reprezentatywne z uwagi na przedmiot badań.

Eksploracje badawcze dokonane przez Autora i prezentacja ich wyników są wystarczająco wnikliwe, obszerne, wymagały dużej staranności i, jak sądzę, poświęcenia wielu godzin żmudnej pracy przy jednoczesnej umiejętności wyłuskania z ogromu materiału aktowego wątków stricte związanych z przedmiotem badań. Sam zamysł przeprowadzenia takich badań, jak i ich realizację oceniam wysoko, gdyż łączenie rozważań teoretycznych z badaniami empirycznymi nie jest standardem w pracach doktorskich z zakresu prawa, a jeśli już występuje to zwiększa jakość całej rozprawy, jak to i jest w przypadku recenzowanej pracy. Przekonany jestem, że bez

takich analiz praca byłaby co najmniej uboższa, a być może nawet w ogóle nie mogłaby powstać w tak pozytywnym całościowym jej wymiarze, w jakim powstała. Rozdział ten przesądza więc niejako o znaczeniu rozprawy, przy oczywiście ważnej roli jej pozostałych elementów.

Podzielim wnioski Mgr Przemysława Rusinowskiego, jakie sformułował w zakończeniu pracy. Potwierdzają one przyjęte hipotezy badawcze, jak też mają walor porządkujący dotychczasową wiedzę na temat dokumentacji czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych. Może nie są one szczególnie odkrywczymi, ale nie musiały być, skoro rzeczywistość ich dotycząca ma charakter stabilny, a w konsekwencji udziałem Autora pozostało jej opisanie, pewne jedynie uporządkowanie, nie zaś podejmowanie starań kreowania tej rzeczywistości na nowo.

Szkoda jednak, że Autor nie podjął próby oceny tego, czy aktualne regulacje prawne, zwłaszcza Kodeksu postępowania karnego, odnośnie do przedmiotowej dokumentacji w pełni przystają do aktualnych standardów. Zastanawia mnie choćby jak osadzić w nich skanowanie 3D, a może także i jakieś inne nowoczesne techniki utrwalania czynności procesowych.

Chętnie dowiedziałbym się także od Autora jakich metod można by, czy wręcz należałoby używać, aby przedmiotowe dokumentowanie było szybsze i dokładniejsze i czy w związku z tym należałoby jakoś zmienić przepisy prawne. Wszak choćby, pomimo rozwoju techniki, nadal podstawowym sposobem dokumentowania czynności procesowych jest protokół pisany „w pocie czoła” przez funkcjonariusza instytucji ścigania karnego, a być może można by czynność taką jakoś uprościć i przyśpieszyć, ale może myślenie takie jest zupełnie nieuprawnione, bo po cóż byłoby zmieniać coś, co dobrze działa.

Interesująca jest dla mnie także przestrzeń jak często, inaczej w jakim udziale, wykorzystywany jest w praktyce stenogram. Wydaje mi się bowiem, że jest on jednak formą dość „egzotyczną” i chyba nigdy nie było inaczej, ale może się mylę, ale ufam, że Autor jako znawca zagadnienia i w tym zakresie ma pełen obraz.

Ważne także w mojej ocenie byłoby ustalenie, a przynajmniej założenie i jego wyeksponowanie, w jakim zakresie błędy w dokumentacji czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych mogą negatywnie wpływać na ustalenia stanu faktycznego w sprawie karnej, tudzież w sprawie o wykroczenie. Sądzę bowiem, że takowe mogą się zdarzać, będąc głównie efektem pewnej niestaranności osób ją sporządzających, a może, a co jeszcze gorsze, następstwem działań zamierzonych.

Myślę także o przestrzeni swoistego „przeceniania” wartości takiej dokumentacji na użytek swobodnej ale jednak nie dowolnej oceny dowodów przez sąd. Przykładowo jedynie w sprawie o wykroczenie przekroczenia prędkości dokumentacja sporządzona przez policję świadczy na pewno o tym, że funkcjonariusz miał dokonać jakiegoś pomiaru prędkości i nawet to udokumentował, ale nie świadczy

w sposób niepodważalny, że jest to prędkość, z którą miał się poruszać obwiniony. Pytanie jednak, co miałyby o tym świadczyć i jak to powinno być udokumentowane i czy jednak zdobyte techniki nie powinny być w tym zakresie wykorzystywane szerzej.

Dla przygotowania rozprawy Autor wykorzystał blisko 350 źródeł wiedzy o zróżnicowanym charakterze. Są wśród nich liczne publikacje, źródła prawa, orzeczenia oraz strony internetowe. Ogólna ich liczba jest jak najbardziej poprawna. Gdyby jednak Autor myślał o publikacji pracy, to warto byłoby sięgnąć jeszcze do najnowszych opracowań z zakresu prawa, w szczególności do Kodeksu postępowania karnego, jak też do podręczników z postępowania karnego, których w ostatnim czasie ukazało się całkiem sporo.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego używanego w pracach naukowych, w szczególności z zakresu prawa karnego. Zdarzają się jednak pewne wypowiedzi nieco niezrozumiałe, czy może zbyt proste, a w konsekwencji warte stylistycznej weryfikacji, gdyby Autor myślał o publikacji rozprawy.

Przypisy do tekstu co do istoty zostały sporządzone właściwie, choć Autor nie zdołał w pełni ustrzec się drobnych co do nich niedociągnięć. W szczególności niekonsekwentnie raz przed skrótom „op. cit.” zastosował formułę zamieszczenia dwóch pierwszych wyrazów tytułu, innym razem o niej zapominając. Pochwalam zastosowanie prawie wyłącznie przypisów bibliograficznych, bez stosowania przypisów polemicznych i rozszerzonych, gdyż tak jest najczytelniej.

Praca liczy 362 strony, z czego sporo miejsca zajmują wzory dokumentów w zakresie czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych, jak też ryciny, tabele i inne ekspozycje graficzne. Mając je na uwadze stwierdzam, że jest to objętość właściwa dla opracowania przygotowanego w celu uzyskania stopnia doktora nauk prawnych w zakresie prawa, jak też dla podjętej w nim problematyki, choć gdyby Autor w większym zakresie spożytkował najnowszą literaturę przedmiotu to praca byłaby obszerniejsza.

Atrakcyjna jest strona edytorska opracowania, dzięki której zapoznanie się z poruszonymi w niej kwestiami jest prostsze. Przejrzysty jest również układ tekstu na stronie, co także ułatwia lekturę pracy. Przymioty te świadczą o staranności Autora i co do tego, aby rozprawa, oprócz walorów merytorycznych, także po prostu atrakcyjnie się prezentowała wizualnie, co doceniam.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty stwierdzam, że rozprawa doktorska Mgr Przemysława Rusinowskiego „Dokumentacja czynności procesowych i procesowo-kryminalistycznych” zasługuje na pozytywną ocenę. Taką też ocenę dysertacji tej wystawiam.

Czyni ona bowiem zadość wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1669). Stanowi ona bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora w zakresie prawa, w szczególności prawa karnego procesowego i kryminalistyki, oraz wskazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego badań naukowych.

Uważam tym samym, że uzasadnione będzie dopuszczenie przez Wysoką Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Mgr Przemysława Rusinowskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 2019 r.

